

Szkolny Magiel

czasopismo Szkoły Podstawowej Nr 17



wydanie 06/2015

cena: 1,50

Drodzy Uczniowie!

Witajcie, witajcie. Aż trudno w to uwierzyć, ale w tym roku szkolnym spotykamy się po raz ostatni. Tak, tak, wiemy, że trudno w to uwierzyć, ale już za kilka dni wakacje. Ach... plaża, słońce, góry i przygody, spanie do południa i żadnych lekcji do odrobienia! To już za chwilę. Zanim jednak wakacje rozpoczną się na dobre mamy dla Was ostatni numer naszego pisemka. Trudno w tym momencie uciec od podsumowań. A działa, się działa w tym roku. Szkoła obchodziła 30 lecie swojego istnienia, wciąż pamiętamy gorączkowe przygotowania do tej imprezy. Występy, tańce, konkursy, dekorowanie szkoły aż pękaliśmy z dumy, że możemy w tym uczestniczyć. Ach... wspomnień czar...

Ale już po wszystkim przed nami nowe wyzwania i przygody na wakacyjnych szlakach. Zaraz, zaraz zanim wyruszyacie musicie przeczytać kolejny numer Szkolnego Magla. A w nim: ostatnia część biografii naszego patrona – Józefa Ignacego Kraszewskiego, kilka ciekawostek o przesympatycznych pandach, pamiętnik znaleziony na strychu, ostrzeżenie przed napojami energetycznymi i wiele, wiele innych ciekawych rzeczy do poczytania.

Wspominaliśmy już, że wakacje tuż, tuż. Wierzymy w Wasz zdrowy rozsądek i odpowiedzialność, ale mamy dla Was specjalny poradnik jak bezpiecznie bawić się i wypoczywać latem.

Cóż, pozostaje nam się pożegnać. Ale nie na długo, od września redakcja Szkolnego Magla ostro bierze się do pracy, żeby móc Wam towarzyszyć przez cały kolejny rok szkolny.

Do zobaczenia po wakacjach!!!

Koło Redakcyjne

Szósty numer przygotowały:

Agata Pohl, Helena Czapczyk, Oliwia Wawrzyniak, Nadia Klimowicz, Julia Brzęczek, Wiktoria Garczarek, Klaudia Jeziorowska, Małgorzata Budzińska.

pod opieką: Izabelli Sporakowskiej-Mazur i Małgorzaty Wolskiej.

**Cóż, zgodnie z zapowiedzią chcemy Wam przedstawić ostatnią część biografii naszego patrona-
Józefa Ignacego Kraszewskiego.**

Od roku 1873 poświęcał się wyłącznie pracy literackiej. Parokrotnie w okresie drezdeńskim odwiedzał Galicję i Poznańskie, w roku 1879 podczas



jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy literackiej entuzjastycznie przyjmowany w Krakowie, w 1882 roku we Lwowie założył „Macierz Polską”. W roku 1883 aresztowany w Berlinie pod zarzutem działalności wywiadowczej na rzecz Francji (Kraszewski finansował z własnych pieniędzy sieć wywiadowczą z pobudek patriotycznych. W uznaniu zasług prezydent Francji, marszałek Patrice Mac-Mahon, zamierzał nadać Kraszewskiemu Krzyż Komandorski Legii Honorowej). Podczas procesu w Lipsku skazano go na 3 i pół roku więzienia w twierdzy w Magdeburgu. Z powodu choroby płuc w 1885 roku został wypuszczony za kaucją. Wyjechał do Szwajcarii, a później do San Remo. Zmarł 19 marca 1887 roku w Genewie, został pochowany 18 kwietnia w krypcie zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Bezpieczne wakacje - mini poradnik.

Wakacje to niewątpliwie czas beztroski i zabawy. Ale pamiętajcie, zawsze należy dbać o swoje bezpieczeństwo, zdrowie i życie. Liczymy na Wasz zdrowy rozsądek podczas letniego wypoczynku. Nie zaszkodzi jednak przypomnieć sobie kilka najważniejszych zasad.

Wypoczynek nad wodą

Nie zawsze pamiętamy, że woda – nawet ta pozornie najspokojniejsza jest groźnym, niebezpiecznym żywiołem.

Większość utonięć oraz poważnych uszkodzeń ciała, doznanych podczas kąpieli, jest rezultatem lekkomyślności.

Dlatego pamiętaj:

1) kąp się tylko w miejscach do tego przeznaczonych i odpowiednio oznakowanych, przestrzegaj regulaminu kąpieliska i poleceń ratowników.

2) nie wchodź do wody natychmiast po jedzeniu, po grach sportowych, po dłuższym opalaniu się lub gdy jesteś jeszcze rozgrzany.

3) przed kąpielą skorzystaj z natrysku. Jeżeli go nie ma, ochłódź wodą głowę, kark i klatkę piersiową. Nigdy nie skacz na głowę do nieznannej wody. Przed każdym pierwszym skokiem sprawdź głębokość i dno. Nie skacz do wody płytszej niż 2,5 m.

Bezpieczne wakacje w górach

1. Dłuższą trasę podejmuj zawsze w grupie, w której będzie przynajmniej jeden znający trasę.

2. Przed wyruszeniem w trasę zostaw wiadomość w miejscu zamieszkania o wyborze trasy i przybliżonym czasie powrotu.

4. Przed wyruszeniem w trasę zapoznaj się z informacjami o stanie zagrożenia lawinowego, stanie pokrywy śnieżnej. Zapoznaj się również z najnowszym komunikatem meteorologicznym i śledź stan pogody na trasie. W przypadku pogorszenia się pogody wróć z trasy.

5. Nie podejmuj wycieczki przy nagłym ociepleniu i we mgle.

6. Na trasie wystrzegaj się stromych stoków i nie wchodź do niebezpiecznych żlebów, którymi mogą zejść lawiny śnieżne.

7. W przypadku zabłądzenia, staraj się dostać najkrótszą drogą do doliny, ale nie żlebem, tylko grzbietem lub grzędą. W razie wypadku wołaj o pomoc jakimkolwiek sygnałem akustycznym lub świetlnym - sześć razy na minutę z jednodominową przerwą. Wypadek zgłoś w najbliższym punkcie ratowników górskich.

Również w czasie wakacji może dojść do groźnych wypadków i niebezpiecznych sytuacji. Zawsze szukaj pomocy u dorosłych. Jeśli jednak w pobliżu nie ma nikogo dorosłego sam możesz zadzwonić po pomoc. Mamy dla Was kilka przydatnych numerów telefonów.

Numery alarmowe - numery telefonów w celu uzyskania pomocy:

- 112 - ogólnoeuropejski numer alarmowy,
- 981 - pogotowie drogowe i pomoc drogowa,
- 982 - pogotowie dźwigowe,
- 983 - pogotowie weterynaryjne,
- 984 - pogotowie rzeczne,
- 985 - Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe
i Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe,
- 986 - straż miejska,
- 991 - pogotowie energetyczne,
- 992 - pogotowie gazowe,
- 993 - pogotowie ciepłownicze,
- 994 - pogotowie wodno-kanalizacyjne,
- 997 - policja,
- 998 - straż pożarna,
- 999 - pogotowie ratunkowe.



Wywiad z nauczycielem plastyki – Panem Witoldem Olkiewiczem

Kiedy zaczął Pan uczyć w naszej szkole?

1 września 1985, czyli od początku istnienia tej szkoły. Jeszcze do sali 305, do tej gdzie teraz mamy zajęcia nosiłem ławki w sierpniu.

Czy szkoła na samym początku różniła się od tej, jaka jest teraz?

Przede wszystkim architektonicznie, bo w pierwszym roku wchodziło się od strony szatni, rosną tam teraz takie brzoźki. Wchodziło się bocznym wejściem, była tam portiernia i część dydaktyczna. Część gdzie jest aula, sekretariat i sala gimnastyczna była dopiero w budowie. Lekcje WF-u odbywały się pod obecnym Gimnazjum nr 11. To wszystko jeśli chodzi o wygląd szkoły. Natomiast była to szkoła przepełniona. Był wyż. Na przykład klasa sportowa, może nie w pierwszym, ale w drugim i trzecim roku, była to klasa H! Była jeszcze 7 i 8 klasa. Równoległe była 7E, 7F, 7G i dopiero sportowa była 7H ! Tyle było osób ! Na korytarzach było czarno!

Ilu uczniów liczyły wtedy klasy?

W klasach też było bardzo wiele osób – po 25, 28, 29 uczniów. Był nawet taki przepis, który mówił, że może być minimum 30 osób w ramach jakiś głupich oszczędności! Nauka odbywała się od rana aż po wieczór.

Jaki jest Pana ulubiony artysta?

Mój ulubiony artysta to Jan Vermeer van Delft. To taki barokowy malarz niderlandzki.

Czy tworzy Pan własną sztukę?

Oczywiście że tak. W Wielkopolskim Parku Narodowym mam wystawę swoich rysunków. Jestem również projektantem kształcenia, np. muzeów. Z moimi kolegami zrobiliśmy w Sierakowie jaskinię krasową. Moją ekspozycją jest również punkt widokowy w Szreniawie. W Pieninach również mam swoje ekspozycje, które robiłem z kolegą. Jestem czynnym artystą. [śmiech].

Z którego pańskiego dzieła jest Pan najbardziej zadowolony?

Chyba z tych muzeów, bo to jest to, co najbardziej lubię. Kończyłem wystawiennictwo czyli taki Wydział Projektowania Wystaw. Mogę np. robić wystawy na Targach Poznańskich, zresztą robiłem je już tam.

Jakie jest pana największe marzenie?

Moje największe marzenie... W tej chwili już nie mam wielkich marzeń [śmiech]. Wszystko o czym marzyłem się spełniło. Więc po co mi więcej marzeń? [śmiech]

Jeśli nie byłby Pan nauczycielem, to kim?

Nadal byłbym artystą. A jeżeli nie, to chyba przyrodnikiem. Bardzo lubię przyrodę. Historia też jest moim konikiem. To takie poboczne zainteresowania. [śmiech].

W takim razie, dziękujemy bardzo, życzymy miłego dnia ;)

Do zobaczenia.

Do zobaczenia ;)



Dziewczyna z perłą albo Dziewczyna w perłowych kolczykach – obraz autorstwa holenderskiego malarza Jana Vermeera, uznawany za jeden z najwybitniejszych przykładów XVII-wiecznego malarstwa. Znajduje się obecnie w muzeum Mauritshuis w Hadze; bywa często nazywany Mona Lisą północy lub Holenderską Mona Lisą.

Konkursowe porady

W tym artykule chciałabym zachęcić Was do udziału w konkursach, bo to zarówno dobra zabawa, jak i szansa zdobycia nowych doświadczeń. Zabawa? Łatwo powiedzieć, ale co zrobić, gdy przed występem lub przystąpieniem do testu oblewa cię zimny pot?

Sposób na treść i zdenerwowanie

Zaczynasz odczuwać stres tuż przed konkursem? Powtórz w myślach wiersz albo przypomnij sobie najważniejsze informacje na konkurs. Pamiętaj, że nawet jeśli dostaniesz zero punktów – i tak nic się nie stanie!

Sposób na słabą pamięć

Zaraz po przeczytaniu tekstu nic z niego nie pamiętasz? Może w pokoju jest coś, co cię rozprasza – migocząca lampa, hałas, mnóstwo zabawek? Spróbuj schować niepotrzebne przedmioty, wyłączyć komputer i skupić się na czytaniu. Potem powtórnie przeczytaj tekst, i jeszcze raz, i ponownie...

Sposób na zmęczenie

Zasypiasz nad podręcznikiem, a rano i tak nic nie pamiętasz? W konkursach nie chodzi o to, żeby siedzieć dziesięć godzin nad książkami i „wkuwać”. Wystarczy wprawić się w dobry nastrój (bez tego nie da rady), przeczytać uważnie swoje notatki, podkreślić najważniejsze zdania i, co najważniejsze, nie myśleć: „Nic nie umiem!”, tylko: „Wszystkiego się nauczę!”.

Sposób na zadania, których nie rozumiesz

Dostałeś listę zagadnień i połowy nie rozumiesz? Może nauczyciel prowadzi kółko przygotowawcze do konkursu, w którym bierzesz udział? Jeśli tak, natychmiast tam pójść, a jeśli nie – poproś go o pomoc. Na pewno wytłumaczy ci najtrudniejsze zadania lub wskaże książki, do których warto zajrzeć.

Sposób na napisanie testu

Pięć minut do końca, a Ty nie rozwiązałeś jeszcze pięciu zadań? Postaraj się nie dopuścić do takiej sytuacji. Kontroluj czas i omijaj zadania, których nie potrafisz wykonać. A jeśli już nawet coś takiego się zdarzy – uspokój się, nie spoglądaj ze strachem na ścienny zegar i spróbuj dokończyć test.

Sposób na atak paniki

Patrzysz na test albo na widownię i narasta w tobie przekonanie, że absolutnie nic nie pamiętasz? Przypomnij sobie moment, gdy powtarzałeś wiersz lub ważne wiadomości na konkurs – może wraz z tym przypomni ci się tekst? A jeśli nie, uśmiechnij się i pomyśl: „Piosenki mojej ulubionej piosenkarki nauczyłem się w dziesięć minut, a wiersz Mickiewicza powtarzałem cały miesiąc. I nic nie pamiętam!”.

Sposób na mobilizację

Kółko przygotowawcze, czytanie książek, pisanie testu? Brzmi niezbyt zachęcająco...Co zrobić, aby w ogóle zgłosić się do konkursu? Pomyśleć o korzyściach – punkty z zachowania, ocena z przedmiotu, a jeśli wygrasz, nagroda! Do tego dochodzi zadowolenie oraz duma – udało mi się dostać maksimum punktów! A zawsze miałem same czwórki i trójki...

Mam nadzieję, że udało mi się przekonać Was do próbowania swoich sił w konkursach. Pamiętajcie – nic nie tracicie (no, może kilka godzin zostawania w szkole po lekcjach), a bardzo dużo zyskujecie. Już za sam udział!

P O W O D Z E N I A



Napoje energetyzujące

Red Bull, Black, Tiger, Burn, Riders, Monster, Be Power i tak dalej... Dziś już co siódmy uczeń szkoły podstawowej lub gimnazjum codziennie pije napoje energetyzujące. Wydaje nam się, że nie są one szkodliwe, ale to nieprawda. Młodym ludziom szkodzą nie tylko papierosy, alkohol i narkotyki! Już jedna puszka takiego napoju (250 ml) zawiera tyle kofeiny, ile filiżanka mocnej czarnej kawy!

Skutki picia energetyków to na przykład: rozdrażnienie, problemy z zasypianiem, bóle i zawroty głowy, bóle brzucha i nudności.

Dlaczego więc sięgamy po te napoje? Bo są słodkie, usuwają zmęczenie i poprawiają koncentrację? Przecież lepiej działa herbata! Na etykietach energetyków widnieje napis: „Przeznaczone dla **osób dorosłych** w okresach wzmożonego wysiłku fizycznego lub psychicznego”, a więc nie dla uczniów, którzy chcą dobrze napisać kartkówkę, długo grać w gry komputerowe lub – po prostu – zaimponować kolegom!

Długotrwałe picie napojów energetyzujących może prowadzić do uzależnienia, którego objawy to między innymi: nudności, drżenie rąk, brak koncentracji.

Ale nie warto czekać na objawy uzależnienia – picie energetyków jest bardzo szkodliwe. Jeśli chcesz długo żyć i zachować zdrowie, nigdy nie daj się namówić na te napoje. W przeciwnym razie uzależnisz się, staniesz się agresywny/a, przestaniesz się wysypiać. Lepiej napij się herbaty (najlepiej zielonej) i idź na spacer.

Albo poczytaj „**Szkolny Magiel**”.

Helena Czapczyk klasa 5b

Drogi pamiętniku!

Nie mogę się doczekać narodzin mojego wnuka! Zastanawiam się, jak go nazwie mój synuś. Mam nadzieję, że Michaś! Teraz muszę pójść na strych po łóżeczko (po swoim ojcu) dla – być może - Michałka. Aż się boję tam wejść... Brrr... Pewno jest tam brudno! Nie sprzątałam „na górze” od wieków.

Kiedy byłam młodsza zawsze myślałam, że kiedy jest się starym, tylko siedzi się w domu, gotuje obiadki itd. Ogółem mówiąc żadnych wspaniałych przeżyć. A tu niespodzianka! Z pięćdziesiątką na karku przeżyłam przygodę i to nie byle, jaką! Zaraz wszystko opowiem.

Zaczęło się tak, iż wgramoliłam się po tych stromych schodach. Otworzyłam ogromne, skrzypiące drzwi. Och! Ile kurzu poleciało! Stwierdziłam, że jak już znalazłam się na strychu, to wypadaloby posprzątać – tak „z grubsza”. Szczęście mnie spotkało ogromne, bo akurat przyszła moja kuzynka. Od razu pognałyśmy do pracy! Zamiatanie, odkurzanie, mycie, wycieranie... Temu wszystkiemu towarzyszyła świetna zabawa, przeglądanie starych zdjęć, pocztówek i zabawek! Powspominałyśmy... Uświadomiłam sobie, jakie wspaniałe było moje dzieciństwo, młodość. Chciałabym wrócić do tamtych czasów. Pomimo wszystkich szkolnych sprawdzianów, odpowiedzi ustnych i pisemnych... No, dobrze już koniec tego „rozmarzania się”, czas przejść do sedna sprawy!

Kiedy wszystko posprzątałyśmy, Marysia musiała już wrócić do swojego domu. Zostało mi w zasadzie tylko odkurzenie łóżeczka dla Michasia! Kiedy zabrałam się do tej pracy, dostrzegłam jakieś pudło. Na początku w ogóle nie wiedziałam, co to może być! Kiedy zaczęłam sięgać pamięcią, przypomniało mi się! Był to stary wehikuł czasu Bartka! Nie wahałam się. Bez dłuższego namysłu weszłam do zakurzonego pudła. Owszem było trudno. W końcu przez ostatnie czterdzieści lat trochę się człowiekowi przytyło... I pamiętniczku, nie uwierzysz chyba, co się stało! Pierwszy raz prawidłowo przeniosłam się w czasie.

Był rok 2015. Musiał to być czerwiec. Znajdowałam się na korytarzu Szkoły Podstawowej numer 17. Dokładnie pamiętam wszystkich moich rówieśników i nauczycieli! Wszyscy uśmiechnięci, radośni. Stałam właśnie przed salą 200, co oznaczało, że zaraz

rozpocznie się lekcja języka polskiego. Już z za zakrętu widziałam naszą wychowawczynię. Cofnęłam się do mych „podstawówkowych” lat! Wspaniale! Przy wejściu do sali powitaliśmy panią głośnymi rozmowami. Polonistka, po uciszeniu nas zaproponowała oglądanie jakiegoś filmu. Zawsze mówiła: „ Mam wielkie wyrzuty sumienia, że nie przerabiam z wami gramatyki... No, ale cóż to końcówka roku przerobiliśmy cały materiał!”. A jeszcze przed filmem poruszyła kilka nurtujących nas tematów, spraw wychowawczych – po latach wiem, że to było dla nas cenniejsze od gramatyki, ortografii... Potem czekała nas długa przerwa. Jak zwykle tłum rozgadanych i roześmianych uczniów zebrał się przed wyjściem na dwór. Kiedy woźna zobaczyła pierwszego nauczyciela dyżurującego na świeżym powietrzu, otworzyła drzwi i zgraja rozradowanych dzieci, wybiegła na zewnątrz. Jedni na drabinki, drudzy na równoważnie, jeszcze inni porozmawiać z nauczycielami, była również grupa grająca na telefonach. Natomiast ja i moje koleżanki zawsze siedziałyśmy na ławeczce (nazywałyśmy ją „oprotestowana”) i miło gawędziłyśmy.

Po przerwie rozpoczęła się lekcja religii. Prowadziła ją najwspanialsza pani Chojnacka. Każda rozmowa z nią PODNOSIŁA NAS na duchu! Nie ważne było to, jaki kto jest, katechetka zawsze każdemu pomogła. Lekcja niestety minęła szybko (jak zwykle). Następnie rozpoczynała się lekcja historii. Z uśmiechem na ustach pan Przybylski otworzył salę i powitał nas. Później opowiadał nam o czasach PRL-u. Wszyscy wpatrywali się w niego, wsłuchując się z wielkim skupieniem. Trzeba oddać, że ten nauczyciel umiał tak opowiadać, że było to nadzwyczaj interesujące i to jego super poczucie humoru! Po czterdziestu pięciu minutach zadzwonił głośny dzwonek.

Nagle wróciłam do rzeczywistości- strych, pięćdziesiątka na karku, wspaniałe wspomnienia, które już na zawsze zostaną tylko wspomnieniami. Zaczęłam wszystko analizować i sędzę, że trzeba żyć chwilą! Gdy byłam w szóstej klasie właśnie na tym się opierałam, potem z tego powstały wspomnienia. Kiedy zadałam sobie pytanie, czy pragnę wrócić do tamtych czasów, stwierdziłam, że nie. Wtedy nie miałabym tego wszystkiego, co mam teraz, czyli wspaniałej, powiększającej się rodziny! Tak samo nie chcę myśleć, co będzie w przyszłości. Oczywiście nie wyklucza to marzeń! Nie pragnę zamartwiać się tym, co będzie za dziesięć, czy dwadzieścia lat! Ale jednego jestem pewna. Gdy urodzi się Michaś, będę powtarzała mu: „Żyj chwilą!”, Aby mógł stworzyć wspomnienia!

Król Lew

Żył sobie kiedyś lew dosyć stary,
ślepy był biedaczek,
nosił okulary.
Trudno mu było spojrzeć na świat,
miał on już na karku kilkadziesiąt lat.
A co najdziwniejsze?
Uśmiejcie się pewnie.
Był on królem zwierząt.
Tak, nie żartuję przecież.
Mimo, że ślepy,
mimo, że stary,
mimo, że musiał nosić okulary.
Staruszek biedny dbał o królestwo.
Nie szło mu najlepiej,
zmartwiony był biedactwo.
W królestwie mało, kto mówił
o nim jak o dobrym królu.
Nikt go tam nie chciał,
ktoś inny był guru.
Miał on konkurencję, geparda młodego.
Był on mężny i silny,
każdy chciał króla takiego.
Obroniłby wszystkich,
zadbał o jedzenie,
nie brakłoby wody,
wszystko jak marzenie!
Wszystkie samice padałyby, co krok
Na jego cudowny, wspaniały widok.
I mogę wam przyrzec,
że wszystkie go chciały
i naprawdę często o nim myślały.
Król był bardzo smutny.
Nie wiedział, co zrobić.
Nie mógł przecież geparda oswoić.
-Tak król nie robi – pomyślał zmartwiony.
- Może pójde poradzić się żony.
Żona lwa to mądra kobieta.
Dbała o męża, to jej zaleta.
Gdy lew wszedł do domu,
był bardzo zdziwiony,
bo w jego chałupie nie było żony.
w końcu osiągniesz.
Spojrzał na stół, a na tym stole leżał list,
wziął go w niewolę.

Gdy czytał słowa,
Rozbolała go głowa.
A było tam napisane:
„Wyszłam z domu, pojechałam do
Krakowa”.
Król czytał dalej i dalej
z coraz to większym zainteresowaniem.
„Mój ty biedaku, mój ty kochany,
kocham cię bardzo,
zostałeś wybrany,
taka rola króla.
Musisz dać radę.
Wierzę w ciebie skarbie,
i kocham cię dalej”.
I tymi słowami zakończył się list.
Król tak zdziwiony.
Co ma zrobić?
Pomyślał sobie:
-Może o szacunek postaram
się trochę...
I od tej chwili król nie
zachowywał się niedbale.
Wysłuchiwał próśb
i rozwiązywał je w chwale.
Dumny był z siebie,
bo po jakimś czasie,
po tylu staraniach,
udało mu się,
osiągnąć to, o co się starał.
Dbał o jedzenie,
dbał o wodę,
dbał o poddanych
i oni właśnie na to czekali.
Gepard poszedł w niepamięć,
nie był już ważny.
Teraz liczył się tylko król stary.
Już było dobrze,
wszystko jak trzeba.
Szczęśliwe były nawet ptaki i drzewa.
A morał z tej bajki jest taki
i to wam każde zwierzę powie,
że gdy dążysz do celu, to go
w końcu osiągniesz.

Klaudia Jeziorowska klasa 5c
Małgorzata Budzińska klasa 5c

Gra terenowa „Zaginiona Bizuteria”- Ostrów Tumski

W sobotę 30 maja odbyła się Gra Terenowa na Ostrowie Tumskim. Uczestniczyli w niej chętni uczniowie klas 6 wraz z opiekunami- panią Martą Łapińską, panią Jolantą Maludą i panią Anną Dreger. W organizowaniu wycieczki pomagał także pan Marek Przybylski, który niestety nie mógł z nami pojechać.

Na miejscu czekały nas przeróżne zadania. Podzieleni zostaliśmy na trzy grupy, każda z nich dostała kartę pracy. Naszym zadaniem było wykonać te polecenia, a po drodze zbierać różne liście, patyki itp. Nie wiedzieliśmy po co, dopiero na końcu dowiedzieliśmy się, że będziemy z nich robić biżuterię!!! Było to dużym doświadczeniem i zabawą, gdyż nikt się tego nie spodziewał. Na końcu, kiedy zostało nam jeszcze trochę czasu, poszliśmy na lody. Podczas wycieczki dużo się nauczyliśmy o Ostrowie Tumskim i bardzo dobrze się bawiliśmy. Myślę, że powinno być więcej takich gier w terenie, ponieważ potrafią dużo nauczyć, dzięki nim spędziliśmy miło czas w tak wspaniałym gronie :-)



Wiktoria Garczarek klasa 6a

Czerwcowe weekendy

Drogi Czytelniku! Nie wiesz jak spędzić czas podczas pierwszych weekendów lata?

Na to pytanie znamy odpowiedź.

Gdzie można spędzić pierwsze ciepłe dni wolne?

W mieście:

-na basenie

-na rolkach

-na wycieczce rowerowej

-na spacerze

-na działce gdzie cała rodzina popracuje przy kwiatkach, warzywach, koszeniu trawy, a na sam koniec pogra w piłkę.

Po ukończonych pracach odpocznie przy ognisku i kiełbaskach.

Poza miastem:

- w pięknych górach

-nad czarującym morzem

-nad malowniczym jeziorem

-w zabytkowym starym mieście

Nie zapomnijcie zapakować rowerów do auta.

Na miejscu zostawcie samochód w bezpiecznym miejscu i ruszajcie na wycieczkę rowerami !

Tym sposobem złapiemy pierwszą opaleniznę, wysmuklimy ciało i co najważniejsze pobędziemy całą rodziną razem.



Nadia Klimowicz 6a

KĄCIK PRZYRODNICZY

Panda Wielka (nazywana też niedźwiedziem bambusowym) to ssak z rodziny niedźwiedziowatych. Zamieszkuje lasy bambusowe. Żywi się pędami roślin (głównie bambusa) nie gardzi też małymi gryzoniami i rybami. Sierść pandy jest biało-czarna, doskonale pomaga się jej kamuflować w cieniu bambusów i pełni też funkcje ocieplania. Pandy zwykle żyją samotnie. Najbardziej aktywne są o świcie i zmierzchu. Są bardzo szczęśliwymi misiami :-)



Panda tuż po urodzeniu



Pandy Wielkie uwielbiają się brudzić ziemią i bambusem – to jedna z ich ulubionych zabaw.

Czy wiesz że...?

Dla ratowania pand w Chinach utworzono 12 rezerwatów, w których przebywa około 60% tych zwierząt.

Narodowym zwierzęciem Chin jest Panda



Wizerunek pandy widnieje w logo firmy WWF (World Wide Fund for Nature)

Sportowa siedemnastka

BIEG EKOLOGICZNY

Dnia 26.05.2015 r. na terenie SP 35 na os. Łokietka odbył się **Bieg Ekologiczny z przeszkodami**. Celem imprezy było propagowanie postaw ekologicznych oraz popularyzacja form czynnego wypoczynku. Oprócz konkurencji sportowych takich jak: bieg z przeszkodami, rzuty do kosza, strzały do bramki uczniowie rywalizowali również w konkursach wiedzy z podstaw ekologii. Reprezentacja naszej szkoły zajęła **III miejsce**, otrzymała dyplom oraz słodki upominek.

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja szkoły w piłce nożnej wywalczyła **I miejsce w finale turnieju Orlika 2015**, który odbył się 12.05.2015 r. na boiskach sportowych przy ul. Przybyszewskiego. Trener Artur Papierowski nie krył dumy z wyniku swoich podopiecznych. Trzymamy kciuki za nich w następnych etapach zawodów.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Z okazji **Dnia Dziecka** klasa sportowa 4e wzięła udział w zawodach lekkoatletycznych pod hasłem: „**Każdy może zostać mistrzem**”. Camp odbył się na terenie kampusu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza na Morasku. Partnerem projektu jest Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz organizacja „**Athletics for better world**”. Podczas zawodów odbyły się warsztaty poświęcone aspektom bezpośrednio związanych ze sportem takich jak: psychologia sportu, dietetyka. Istotną częścią campu była możliwość spotkania z najlepszymi, polskimi lekkoatletami. Rozmowa oraz szansa podpatrzenia wielkich mistrzów pozwoliła spojrzeć na sport z zupełnie innej strony. Dodatkową gratką była niewątpliwie perspektywa spróbowania swoich sił w sześciu popularnych dyscyplinach lekkoatletycznych: rzucie młotem, rzucie dyskiem, pchnięciu kulą, rzucie oszczepem, biegach i biegach przez płotki. Całość imprezy poprzedziła rozgrzewka przeprowadzona przez profesjonalnego trenera fitness. Ciekawym uzupełnieniem warsztatów był quiz oraz sportowa gra terenowa.

KOSZYKÓWKA

Na zakończeniu każdego sezonu sportowego klub MUKS Poznań organizuje turniej koszykówki dziewcząt. Tym razem został on rozegrany na hali sportowej Centrum Rekreacji i Sportu OAZA w Kórniku dnia 30.05.2015 r.

Do rozgrywek przystąpiło sześć reprezentacji szkół patronackich prezentujących przez cały sezon najwyższy poziom umiejętności. Jak się można było spodziewać mecze były zacięte, a walka o zwycięstwo toczyła się do ostatniej minuty.

Nasza reprezentacja w składzie: Aleksandra Burzyńska, Marta Głowacka, Emilia Janowska, Natalia Juskowiak, Hanna Kowalska, Karolina Odrzygoska, Katarzyna Siejakowska, Maja Sitek, Aleksandra Tomala i Maja Wojciechowska spisała się znakomicie zajmując **II miejsce**, a dodatkowo wyróżnienie do piątki **All Stars** turnieju otrzymała **Natalia Juskowiak**.

Wyniki naszych meczy:

SP 51 Poznań – SP 17 Poznań
14 : 32

SP 78 Poznań – SP 17 Poznań
23 : 40

SP 1 Kórnik – SP 17 Poznań
23 : 15



Natalia Piskorska
nauczyciel wychowania fizycznego

WAKACJE !!!

